Nr 107. **Kraków, Wtorek 7 Marca 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 60 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Longemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wi... drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — ... słane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wywłaszczenie.

(Telegramy „N. Reformy".)

Berlin, 7 marca.

Koła hakatystyczne i konserwatywne są bardzo niezadowolone z powodu niewykonywania ustawy o wywłaszczeniu. Szczególnie konserwatyści nalegają na rząd, by zaczął wprowadzać wywłaszczenie w czyn.

Mówią, że rząd zamierza przedłożyć ustawę parcelacyjną, któraby złagodziła do pewnego stopnia ustawę wywłaszczającą. Prawdopodobnie sprawa ta będzie wkrótce omawianą w Sejmie pruskim, gdzie konserwatyści chcą z tego powodu ostro zaatakować rząd.

Sprawa budowy kanałów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 marca.

Wczoraj rozpoczęły się tu obrady komisyi międzyministeryalnej w sprawie budowy dróg wodnych, pod przewodnictwem ministra handlu Weiskirchnera. W obradach brali udział zastępcy ministerstwa handlu, szefowie sekcyi: Brosche i Zampach, oraz naczelnik oddziału budowy dróg wodnych z tego ministerstwa radca dworu Mrazik; z ministerstwa skarbu szefowie sekcyi: Engel i Wimmer, radcy sekcyjni: Pollak, Wollheim i Boschan; z ministerstwa robót publicznych szef sekcyi Lauda, radca ministeryalny Herbst i Fertmann i radca sekcyjny Twardowski; z ministerstwa kolejowego radcy ministeryalni: Sonnenschein i Krasny, a z ministerstwa dla Galicyi wicesekretarz dr Neumann.

Obrady zagaił minister handlu Weiskirchner, który przedstawił w ogólnych zarysach sposób dalszego postępowania w tej sprawie.

Z Koła polskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 marca.

Dziś o godzinie 11 przed południem zbiera się Koło polskie na posiedzenie. Obrady trwać będą cały dzień. Prezes dr Łazarski złoży sprawozdanie z czynności prezydyum w czasie feryi parlamentarnych, w szczególności z konferencyi z bar. Bienerthem w sprawie budowy dróg wodnych.

Nowa ustawa o stowarzyszeniach.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 marca.

Jutro zbiera się Izba posłów. Na porządku dziennym znajduje się wniosek pos. Pernerstorfera o wydanie noweli do ustawy o stowarzyszeniach. Jak jednak słychać, rząd zamierza przedłożyć nową ustawę o stowarzyszeniach. Przypuszczają więc, że ze strony większości pojawi się wniosek o odesłanie wniosku pos. Pernerstorfera i projektu rządowego do komisyi. Projekt rządowy — jak słychać — zamierza znieść różnicę między stowarzyszeniami politycznemi a niepolitycznemi, pozostawiając władzom krajowym wykluczenie udziału małoletnich i obcokrajowców z tych stowarzyszeń, które chcą wywierać wpływ na ustawodawstwo państwowe. Co się tyczy udziału kobiet w stowarzyszeniach politycznych, to projekt rządowy znosi nałożone w tym kierunku na kobiety ograniczenia.

Nowa ustawa wojskowa.

(Tel. „N. Reformy").

Budapeszt. Onegdaj o 10 rano odbyła się pod przewodnictwem hr. Aerenthala rada ministrów, w której brali udział minister wojny Schönaich, wspólny minister skarbu Burian, prezydentowie Khuen-Hedervary i Bienerth, oraz obaj ministrowie obrony krajowej Hazay i Georgi. Obrady trwały do 1 po poł. i poświęcone były wyłącznie sprawom, stojącym w związku z nową ustawą wojskową.

Budapeszt. Wynikiem konferencyi ministeryalnej w sprawie nowej ustawy wojskowej jest postanowienie przedłożenia tej ustawy obu parlamentom w maju b. r. Rząd zamierza dążyć do załatwienia tej ustawy jeszcze w lecie w obu parlamentach.

Sejm węgierski.

(Telegr. „N. Reformy".)

Budapeszt. Dyskusya bankowa w Sejmie węgierskim zbliża się ku końcowi, ponieważ opozycya jest już wyczerpaną i zrzeka się dalszej walki przeciw dotyczącej ustawie.

Następnie wejdzie na porządek dzienny ustawa o kontyngencie rekruta. Część partyi Justha domaga się iunctim między tą ustawą a sprawą reformy wyborczej. Większość jest jednak przeciwną temu planowi.

O ucisk Albańczyków.

(Telegr. „N. Reformy.")

Konstantynopol. „Ikdam" ogłasza list syna Garibaldiego, Rizzioti Garibaldiego, w którym tenże, potępiając ucisk Albańczyków, oświadcza, że jeżeli ucisk nie ustanie, to żaden rząd nie wstrzyma jego, Garibaldiego od niesienia Albańczykom pomocy.

Zalanie szybów w Tustanowicach.

(Telefonem.)

Lwów, 7 marca.

Z Tustanowic donoszą: Kilka szybów w Tustanowicach zalała wczoraj woda, wyrządzając ogromne szkody. Powodem katastrofy miało być obluźnienie rur; woda wpadła do pokładów ropnych. Na miejsce katastrofy przybyła natychmiast komisya górnicza, która po dłuższej pracy przekonała się, że jest bezsilną wobec katastrofy.

Dotychczas zalała woda następujące szyby: „Cuszima", „Katarzyna", „Napoleon", „Asura" „Nowina" i t. d. Produkcya ich wynosiła dziennie po 40 cystern.

Obawiają się, że **wszystkie szyby tustanowickie zostaną zalane.**

Szkodę obliczają na 2 miliony koron. Poszkodowane są towarzystwa: Turn-Taxis, Tad. Wolski, W. S. Kurz, M. Sroczyński i inne pomniejsze firmy niemieckie.

Sfery naftowe oświadczają, że sytuacya jest dość poważną, gdyż w przeciągu tygodnia produkcya spadła z 590 wagonów na 420. Obecnie prowadzone są badania, czy woda, która zalała szyby, jest słona (podskórna), coby sytuacyę pogorszyło, czy też słodka, a więc napływowa.

Skutkiem katastrofy **cena ropy podniosła się** do 3·20 K, podczas gdy niedawno jeszcze wynosiła 2·70 K.

Czasopismo „Nafta" przed kilku tygodniami doniosło, że przedsiębiorca naftowy Sulimirski przedstawił przed 4 tygodniami na posiedzeniu Izby pracodawców fakt zawodnienia kopalni, na wschód od Łoszeni i zwrócił na to uwagę urzędu górniczego. Urząd górniczy nic jednak nie zrobił, aby zapobiec katastrofie.

Prześladowanie studentów w Rosyi.

(Tel. „N. Reformy".)

Petersburg. Na rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych **wszyscy relegowani za strajk studenci mają być natychmiast przydzieleni do służby wojskowej.**

„N. Wremia" krytykuje to zarządzenie, ponieważ zrewolucyonizuje się przez to armię.

Petersburg. Aresztowania studentów trwają ciągle. — W mieszkaniu studenta Czortkina znaleziono tajną drukarnię i odezwy rewolucyjne.

Moskwa. W uniwersytecie tutejszym wykłady są prawie wstrzymane.

Zajścia w parlamencie tureckim.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Konstantynopol. W Izbie deputowanych w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej przemawiał umiarkowany liberał Izmail Kemal. Czynił on uwagi, które tak pojęto, jakoby chciał zarzucić rządowi, że wziął pieniądze za koncesye kolejowe. Wielki wezyr wzburzony udał się do Kemala i wezwał go kilkakrotnie, aby swoje słowa powtórzył. Tymczasem koło Kemala zebrała się grupa deputowanych, zaś wielki wezyr uderzył Kemala w rękę. Kemal zawołał: Pański organ twierdził, że ja wziąłem pieniądze. W tej chwili jeden deputowany uderzył Kemala w twarz. — Powstała wielka wrzawa. Po posiedzeniu Izby obradowali ministrowie i wybitni deputowani nad tem zajściem, które wywołało przykre wrażenie. Jak słychać, rząd domaga się, aby na dzisiejszem posiedzeniu Kemal dał rządowi zadośćuczynienie, zaś aby deputowany, który uderzył Kemala w twarz, przeprosił go.

Z Dumy.

(Tel. „N. Reformy".)

Petersburg. (Pet. ag.) Duma rozpoczęła wczoraj dyskusyę budżetową. Preliminarz budżetowy ministra skarbu wykazuje nadwyżkę 11 milionów rubli, zaś komisya budżetowa twierdzi, że nadwyżka wynosić będzie 43 miliony i proponuje, aby ją przeznaczyć na umorzenie długów państwowych. — Poseł Aleksiejenko krytykował gospodarkę ministra wojny, który wydaje pieniądze bez dokładnego planu i pozwala sobie na znaczne przekroczenia budżetowe. Potem zabrał głos minister skarbu.

Rosya i Chiny.

(Telegr. „N. Reformy").

Londyn. „Times" donosi z Tientsinu: Rosyjska odpowiedź na notę chińską żądała, jak słychać, wyjaśnień, jak właściwie zapatrują się Chiny na handlowe sprawy Mongolii na podstawie traktatu z r. 1881. Rząd chiński w odpowiedzi zawiadomił rząd rosyjski w drodze oficyalnej, że nie pragnie żadnej rewizyi traktatu, albowiem inne mocarstwa, które dotąd nie posiadały żadnych przywilejów, mogłyby skorzystać z rewizyi, aby osiągnąć takie korzystne ustępstwa, jakie tylko Rosyi przyznano. Każda rewizya traktatu wywoła dyskusyę co do postanowień cłowych dla północnej Mandżuryi i wywołuje u Chin obawę, że Japonia może zażądać tych samych przywilejów dla Mandżuryi południowej. Wobec tego należałoby uniknąć wszelkiej akcyi, którąby naruszyć mogła „status quo" w Mandżuryi.

Program gabinetu Monisa.

(Tel. „N. Reformy").

Paryż, 7 marca.

Deklaracya nowego gabinetu francuskiego, odczytana wczoraj w obu Izbach, wywodzi: Nasza polityka zagraniczna, tak jak dotychczas, starać się będzie o utrzymanie naszych sojuszów i przyjaźni politycznych, które już umożliwiły Francyi przyczynić się skutecznie do utrzymania pokoju. Przejęci temi samemi uczuciami, jak rządy innych państw i widząc razem z niemi w silnej instytucyi wojskowej ważną rękojmię pokoju, szczególną opieką otaczać będziemy naszą armię lądową i morską.

Co się tyczy polityki wewnętrznej, to rząd zdecydowany jest domagać się od senatu uchwalenia projektu ustawy w sprawie podatku dochodowego, dalej przeprowadzenia reformy wyborczej i ustawy przeciw sabotażowi. Rząd zamierza przyjąć z powrotem do służby wydalonych kolejarzy, z wyjątkiem tych, którzy zostali zasądzeni za gwałty anarchistyczne. Takich samych zarządzeń domagać się będzie rząd od towarzystw kolejowych i chce także odnowić z niemi traktaty o polepszenie transportu towarów bez szkody dla właścicieli akcyj. — **Rząd przeprowadzi ustawy kongregacyjną i separacyjną, nie powodując się żadną słabością, zaś szkoły świeckie mają doznać obrony przez nowe ustawy.**

Z parlamentu francuskiego.

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż, 7 marca.

Izba deputowanych zebrała się wczoraj w bardzo licznym komplecie. Na galeryi znajdowało się dużo publiczności. Prezydent gabinetu Monis odczytał deklaracyę rządu. Centrum przyjęło szyderczym śmiechem ustęp o podatku dochodowym, lewica natomiast silnie go oklaskiwała. Przy ustępie, który mówi, że właściciele akcyi towarzystw kolejowych mają być chronieni przed szkodami, prawica i centrum ponownie wybuchnęły śmiechem i wznosiły różne szydercze okrzyki. — Lewica powitała oklaskami zapowiedź nowych ustaw przeciw kongregacyom. Oświadczenie odnoszące się do polityki zagranicznej, przyjęto długotrwałemi oklaskami. Zjednoczeni socyaliści zajęli stanowisko niezdecydowane.

Dep. Delahaye (prawica) interpelował co do okoliczności, wśród których nastąpiło utworzenie gabinetu i powiedział: Parlament pozbawiony został powagi, republika się zniżyła. Dowodem tego jest antikonstytucyjne pogwałcenie większości przez mniejszość, dokonane za współwiną szefa państwa.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabrał głos Monis, składając oświadczenie w duchu odczytanej deklaracyi, uchwalono rządowi votum zaufania 309 głosami przeciw 114.

Z Senatu francuskiego.

Paryż, 7 marca.

W senacie odczytał minister sprawiedliwości deklaracyę nowego rządu wśród oklasków lewicy, a protestów prawicy. Potem posiedzenie zamknięto. We czwartek będzie senat obradował nad interpelacyą w sprawie polityki zagranicznej.

Konserwatywny senator Villain zapowiada, że dziś zainterpeluje ministra spraw zagranicznych Cruppiego w sprawie żądania Niemiec, aby sprawę legii cudzoziemskich przedłożyć trybunałowi rozjemczemu Hadze. — Villain jest zdania, że zadosyćuczynienie temu żądaniu nie da się pogodzić z narodową godnością Francyi.

Zasłabnięcie rektora Szpilmana.

(Telefonem.)

Lwów, 7 marca.

W tutejszych dziennikach ogłasza grono profesorów lwowskiej akademii weterynaryi komunikat w sprawie niemocy rektora Szpilmana w Wiedniu. W komunikacie zaznaczono, że przedewszystkiem nie jest jeszcze stwierdzone, czy to był istotnie zamach samobójczy, a dalej grono odpiera z całą stanowczością zarzut dzienników wiedeńskich, jakoby młodzież akademicka miała się stać przyczyną rzekomego zamachu samobójczego rektora. Jestto, powiada komunikat, nieprawdą. Dr Szpilman żadnych zajść ze słuchaczami weterynaryi nie miał, w żadnym innym wyższym zakładzie naukowym lwowskim prócz weterynaryi nie wykładał, zaś stosunki w akademii weterynaryi między młodzieżą a profesorami są jak najlepsze.

Proces o napad na uniwersytet.

(Telefonem.)

Lwów, 7 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw akademikom ruskim, przesłuchano Antoniego Kruszelnickiego, słuchacza filozofii. — Opowiadał on, że kiedy szedł na uniwersytet, stało koło portyerki kilku studentów polskich, a jeden z nich powiedział: „Idzie przeklęty hajdamaka!" W chwili, gdy padły strzały, spostrzegł, że jeden z kolegów wybijał laską szyby w oknach sali III. Wezwał go, żeby przestał to czynić, ale kolega nie usłuchał.

Przewod.: Czy pan znał tego, który bił szyby?

Osk.: Znam.

Przew.: Jak się nazywa?

Osk: Tego nie powiem.

Osk. Wasyl Kulczycki nie podał nowych szczegółów.

Osk. Włodzimierz Kulmatycki nie poczuwa się do winy. Osk. Osyp Liszczyński, sł. praw, który w śledztwie odmówił zeznań, teraz powiada, że o niczem nie wie, niczego nie widział.

Na tem rozprawę odroczono do dziś.

Jupe-culotte.

Nowy strój kobiecy wywołuje w miastach, w których się pojawia, niezwykłą sensacyę. — Świadczą o tem telegramy, jakie otrzymaliśmy dzisiejszej nocy.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze potępiają wybryki przeciw jupe-culotte. Wczoraj wieczorem powtórzyły się na Kärtnerstrasse demonstracye przeciw nowemu strojowi, gdy około godz. 7 wieczorem pojawiły się dwie kobiety, ubrane w jupe-culotte. Najpierw zgromadziły się około obu kobiet tłumy pań i panów, biorących udział w corso, którzy robili tylko różne szydercze uwagi pod adresem obu kobiet. Niebawem jednak zebrało się około obydwu modniś mnóstwo uliczników. Powstało olbrzymie zbiegowisko. Modnisie, obrzucone obelgami, musiały się wkońcu schronić do sklepu.

Tłumy jednak nie rozeszły się, lecz czekały cierpliwie przed sklepem, z którego po niejakim czasie wyszły jakieś dwie panie. Demonstranci sądząc, że są to modnisie, powitali je głośnemi okrzykami. Wówczas panie zaczęły krzyczeć chcąc się obronić przed demonstrantami: „nie mamy jupe-culotte! Przekonajcie się!" To podziałało uspokajająco, tłumy się rozeszły. Widocznie panie owe posłały po zwykły strój i dopiero przebrawszy się, opuściły sklep.

Semmering. Wczoraj pojawiła się tu pewna Angielka w jupe-culotte, wywołując ogólny poklask. Bawiący tu arcyks. Fryderyk zbliżył się do niej i rozmawiał z nią o nowym stroju.

Budapeszt. Pewna pani, która pojawiła się w jupe-culotte, wywołała olbrzymie zbiegowisko. Pani ta musiała wkońcu schronić się do bramy.

Praga. Na placu św. Wacława pojawiła się pewna kobieta w jupe-culotte, co wywołało takie ogromne zbiegowisko, że policya musiała interweniować i odprowadzić modnisię do automobilu.

Warszawa. Wczoraj w jednym ze składów konfekcyj damskich przy ulicy Marszałkowskiej ustawiono w oknie manekin, ubrany w nowy strój kobiecy „jupe-cullote". — Przed wystawą gromadziły się co chwila takie tłumy ciekawych, zwłaszcza kobiet, że niepodobna było przejść po chodniku. Policyant posterunkowy kilkakrotnie zmuszony był zwracać się do publiczności, aby nie tamowała ruchu. W końcu właściciel składu usunął z wystawy przedmiot niezwykłej ciekawości.

Ze Lwowa.

(Telefonem.)

Lwów, 7 marca.

Budżet m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej rozpoczęła się dyskusya budżetowa. Budżet na rok 1911 przedstawia w dochodach sumę 8,181.500 K, a w wydatkach 8,170.370 K. — Generalny referent budżetu, radca Stesłowicz zakończył swoje expose słowami:

Jeżeli przeprowadzona będzie reforma ustroju Rady miejskiej, zmiana regulaminu, jeżeli dobrze się przeprowadzi i ulepszy administracyę miejską, a gospodarka finansowa zrobi się elastyczniejszą, sprawniejszą, racyonalniejszą a więc oszczędniejszą, to można będzie przypuszczać, że gospodarka miejska będzie uporządkowaną i usunięte braki, o których się mówi.

Obchód ku czci Szewczenki we Lwowie rozpocznie się w przyszły piątek. Domy Ukraińców mają być iluminowane kartkami; dochód z iluminacyi kartkowej przeznaczony jest na szkoły narodowe. Wieczorem odbędzie się w sali Filharmonii uroczysty koncert. Przemawiać będą: poseł K. Lewicki i dr Szczurat; po koncercie odbędzie się komers za zaproszeniami.

W niedzielę o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali Domu Narodnego uroczysta Akademia staraniem Tow. naukowego imienia Szewczenki. Przemawiać będą pos. Kolessa, dr Szczurat, artysta-malarz Iwan Trusz i prof. Ludkiewicz. Wieczorem bankiet.

W poniedziałek odbędzie się w Filharmonii drugi koncert, na którym przemówi poseł dr Cegielski.

Ruskie Towarzystwo pedagogiczne ogłasza w „Dile" apel do społeczeństwa o dalsze składki na bursę imienia Szewczenki. Dom bursy jest wprawdzie gotowy i oddany do użytku, ale sprawy nie doprowadzono jeszcze do końca. Koszta budowy bursy wynoszą blisko pół miliona koron. Na to złożyło społeczeństwo ruskie zaledwie 80.000 koron, a na resztę zaciągnięto dług, który dochodzi blisko do 330.000 koron. Niebawem ma być spłaconych kilka rat, a w kasie niema pieniędzy nietylko na zapłacenie rat, ale nawet na opłatę procentów, które dochodzą rocznie do 15.000 koron.

Postrzelona przez plutonowego 15 pp. Otta, p. Kochanowska ma się obecnie, po dokonaniu operacyi, dość dobrze. Jest nadzieja, że uda się ją utrzymać przy życiu. Zabójcę jej, Otta, pochowali w sobotę na cmentarzu łyczakowskim.

Echa szpiegowskiej afery. Rotmistrz baron Struve, aresztowany wraz z Weberówną pod zarzutem szpiegostwa, opuścił — jak już donosiliśmy — w sobotę więzienie i wyjechał do Warszawy. Jak słychać, nie chciał on się rozstać z Weberówną i upierał się przy tem, aby zostać we Lwowie, co mu jednak obrońca dr Solański odradził.

Jak stwierdzono, Struve mieszkał już dawniej z Weberówną przez dwa lata w Warszawie. Weberówna uchodziła tam powszechnie za jego żonę. Obecnie rodzina Struvego nie chce się zgodzić na jego ślub z Weberówną, a władze wojskowe również nie chcą na to pozwolić. Śledztwo przeciw Weberównej trwa dalej.

Sprawa hr. Ossolińskiego. Przed kilku miesiącami aresztowano tu — o czem swego czasu donosiliśmy — hr. Ossolińskiego, którego kilku faktorów użyło za narzędzie do rozmaitych oszustw, popełnianych na szkodę jego własnej rodziny, a dochodzących blizko do 1 miliona koron. W związku z tą sprawą aresztowano grecko-katolickiego proboszcza, ks. Połoszynowicz, i kilku faktorów. Obecnie Izba radna zgodziła się na wypuszczenie wszystkich aresztowanych na wolność za kaucyą po 50.000 kor. od osoby. Kaucyę złożyli: ks. Połoszynowicz i faktorzy: Katz, Verliebter i Joldstein, którzy po południu opuścili więzienie. Hr. Ossolińskiego wypuszczono już dawniej na wolność.

Sprawa Macocha.

Z Piotrkowa donoszą: Damazy Macoch stara się, aby jaknajprędzej ukończone zostało śledztwo w jego sprawie. Podobno z wielką chęcią udziela wszelkich wskazówek sędziemu śledczemu, przyczem przyznaje się do wszelkich swoich zbrodni, oświadczając, że w zupełności uznaje swe przestępstwa i pragnie ponieść karę tu na ziemi.

Obecnie udział Macocha w rabunku obrazu cudownego Matki Boskiej Częstochowskiej wykluczono, natomiast jest on oskarżony: 1) o rozmyślne zabójstwo Wacława Macocha, 2) o kradzież dokonaną razem z Izydorem Starczewskim z kasy klasztoru jasnogórskiego rb. 10.000, 3) o przywłaszczenie razem z Bazylim Olesińskim papierów procentowych w sumie rb. 5000 z celi zmarłego ks. Bonawentury Gawełczyka, 4) o kradzież razem z obu wymienionymi zakonnikami około rb. 4000 z ołtarza świątyni jasnogórskiej i wreszcie 5) o podrabianie dokumentów.

Z sali sądowej.

(Ks. Szponder przeciwko p. Okołowiczowi).

Jak już donieśliśmy, rozpoczęła się wczoraj przed południem przed ławą przysięgłych w Krakowie odroczona we wrześniu u. r. rozprawa, o obrazę czci, wytoczona przez posła do Rady państwa ks. Andrzeja Spondra przeciwko Józefowi Okołowiczowi, redaktorowi „Polskiego Przeglądu emigracyjnego".

Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco: P. Okołowicz zamieścił w jednym z numerów „Przeglądu emigracyjnego" artykuł pod tytułem: „Atlantic Express" i zarzucił ks. Szpondrowi, prezesowi Tow. św. Rafała, że jest naganiaczem „Atlantic Express", filii niewypłacalnego przedsiębiorstwa „North Westen Linie". Przedsiębiorstwo to skutkiem niewypłacalności i skutkiem zasekwestrowania mu 2 parowców, pozostawiło 16000 wychodźców na bruku. Towarzystwo mimo, że pobrało od wychodźców, głównie Polaków należytość za przewóz, ani im pieniędzy nie zwróciło, ani ich nie przewiozło. Dalej zarzucił p. Okołowicz ks. Szpondrowi, że bez posiadania odpowiedniego uprawnienia, trudni się handlem kart okrętowych, łudząc emigrantów fałszywymi faktami, naraża ich na dotkliwe straty i szkody, wysyłając ich, zamiast drogą najkrótszą, linią najstarszą i bardzo długą na Wiedeń i Bazyleę. Ks. Szponder pobierał też za karty okrętowe większe kwoty, aniżeli się należało. — P. Okołowicz przytoczył we wspomnianym artykule konkretny fakt, że ks. Szponder wysłał do „Atlantic Express" dwudziestu kilku pasażerów, od których pobrał za każdą kartę okrętową po 100 K więcej, niż się należało.

Dalej nazwał obwiniony ks. Szpondra „jedną z najniebezpieczniejszych hyen emigracyjnych".

Ks. Szponder oświadczył natomiast, że istniejące w Krakowie Towarzystwo św. Rafała nie ugania za zyskiem, a działalność jego wypływa tylko z pobudek czysto filantropijnych. P. Okołowiczowi przypisuje ks. Szponder zawiść konkurencyjną, jako dyrektorowi „Polskiego Towarzystwa emigracyjnego".

Na rozprawie wrześniowej zaofiarował obrońca oskarżonego dr Marek następujące dowody prawdziwości poczynionych ks. Szpondrowi zarzutów: akta namiestnictwa, które zasądziło ks. Szpondra na grzywny w kwocie 100 i 200 koron za nieuprawnione trudnienie się wysyłaniem emigrantów, dalej akta policyi krakowskiej, zawierające protokoły, spisane z pokrzywdzonymi emigrantami, akta Wydziału krajowego, w których Wydział krajowy odnosi się do namiestnictwa o rozwiązanie Towarzystwa św. Rafała, jako szkodliwego, akta sądu krajowego cywilnego w Krakowie w procesie „Anglo-Continentales Reisebureau" przeciw ks. Szpondrowi o zapłacenie 1290 koron, pobrane od pasażerów na koszta podróży, akta ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu z raportami konsulów austryackich w Kanadzie o złem położeniu wychodźców, dalej przesłuchanie szeregu świadków na okoliczność, że ks. Szponder ich skrzywdził.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9 rano. Na ławie przysięgłych zasiedli wylosowani pp.: Buczak, Węglarski, Kwaszyc, Bielak, Sitko.

Grabowski, Cekiera, Tomaszewski, Żmuda, Przybylski, Woyczyński, Butrymowicz, jako zastępca p. Sikorski.

Przewodniczy rozprawie r. Jasiewicz, jako wotanci zasiadali r. Kraus i r. Niklewicz, obwinionego broni dr Marek. — Na rozprawie zjawił się ks. Szponder w towarzystwie adwokata dra Danielaka, który zaproponował w imieniu swego klienta ugodowe załatwienie sprawy, na co jednak dr Marek się nie zgodził.

Po odczytaniu przez przewodniczącego inkryminowanych artykułów „Przeglądu emigracyjnego", przesłuchano redaktora Okołowicza, który do winy się nie poczuwa. Na wstępie odparł on stanowczo zarzut, jakoby wystąpieniem jego kierowały pobudki osobiste. Również nie może być mowy o niezdrowej konkurencyi pomiędzy nim, a ks. Szpondrem, przeciw któremu obwiniony wystąpił po raz pierwszy w r. 1908, kiedy w Ameryce zapanowała powszechna stagnacya na polu podaży pracy. Wówczas to pewne towarzystwo ogłosiło w ludowych pismach galicyjskich anons, obiecujący emigrantom bardzo dobry zarobek w Kanadzie. Na skutek zasięgniętych przez p. Okołowicza informacyj, okazało się, że był to zwykły amerykański humbug, mający jedynie na celu wyzysk i nadużycia; zastępstwo tego towarzystwa na Galicyę objął ks. Szponder. Wówczas to wystąpił dyr. Okołowicz przeciw niemu w swem piśmie, lecz na zarzuty ks. poseł nie reagował skargę sądową, tylko polemiką dziennikarską.

Następnie opowiadał p. Okołowicz o drugim anonsie, zapewniającym każdemu większy zarobek, kto tylko zajmie się werbowaniem emigrantów dla Tow. „Ojczyzna" w Rotterdamie; przedsiębiorstwo to dopuszczało się również wielu nadużyć; agentami jego w Galicyi byli księża, a między nimi i ks. Szponder.

W r. 1910 miał oskarżony sposobność bliżej się zapoznać z działalnością ks. Szpondra, kiedy się przeniósł do Krakowa. Wychodźcy garnęli się dlatego tylko do ks. Szpondra, bo był on posłem i księdzem. Następnie wykazał oskarżony, że ks. Szponder nie posiadał koncesyi na sprzedawanie kart i dlatego wysyłał ich drogą dłuższą, a to celem uśpienia czujności władz bezpieczeństwa. Nakoniec wyjaśnił p. Okołowicz, że ks. Szponder ksiąg, ani też rachunków nie prowadził, a cała jego „filantropijna" działalność zakończyła się skandalicznem zajściem w kuloarach parlamentu, kiedy został przez ks. Stojałowskiego wypoliczkowany. Wreszcie odczytał oskarżony artykuł z organu Tow. św. Rafała, które ostrzegało emigrantów przed ks. Szpondrem, byłym prezesem Tow. Na zapytanie przewodniczącego, jaki obwiniony posiada dowód, że ks. Szponder pobrał od wychodźców o 100 koron więcej, odpowiedział oskarżony, że dowodzą tego akta policyjne i notatki dzienników.

Przew.: Czy ks. Szpondrowi wolno było sprzedawać karty i czy je sprzedawał?

Osk.: Nie wolno mu było, lecz sprzedawał.

Przew.: Dlaczego pan nazwał ks. Szpondra naganiaczem, hyeną?

Osk.: Przez to określenie chciałem tylko stwierdzić i określić charakter działalności ks. Szpodra.

Dr Marek: Dlaczego emigranci ks. Szpondra musieli się „szwarcować"?

Osk.: Bo ks. Szponder nie dawał emigrantom kart okrętowych, któremiby się mogli w Mysłowicach legitymować.

Na zapytanie dra Danielaka o dochodach i bilansie Towarzystwa emigracyjnego, oskarżony odpowiedział, że Towarzystwo przynosi tylko deficyty, który w roku ubiegłym wynosił 31 tysięcy koron; stwierdziła to komisya szkontrująca Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

W tem miejscu zarządził przewodniczący półgodzinną przerwę.

Po przerwie rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Pierwszy zeznawał zaprzysiężony ks. Jan Siedlarski, który kierował wspólnie z księdzem Szpondrem sprawami Towarzystwa św. Rafała — Zeznania jego nie wyświetliły sprawy w żadnym prawie kierunku, gdyż na cały szereg pytań przewodniczącego, obrońcy i sędziów przysięgłych, odpowiadał świadek: nie wiem, nie pamiętam; zresztą on załatwiał sprawy natury administracyjnej, nie interesując się pobudkami nawiązywania stosunków z tą lub ową kompanią okrętową. — Na zapytanie dra Marka, dlaczego wracano czasami emigrantów, zdążających przez Prusy do Ameryki, odpowiedział świadek, że powód leży w nieprzyjaznym stosunku Prusaków do narodowości polskiej.

Dr Marek: Dlaczego Towarzystwo św. Rafała nie chciało nawiązać stosunków z austryackiem Towarzystwem św. Rafała, lecz udawało się do ajencyj żydowskich?

Dr Danielak: Bo tam są innego rodzaju żydzi. (Wesołość).

Następnie zeznawał świadek Władysław Jaśko, były funkcyonaryusz w Towarzystwie św. Rafała. W przeciwieństwie do zeznań poprzedniego świadka, który oświadczył, że żadnych ksiąg nie prowadzono, podał on, że były trzy książki kontowe; — prócz tego jednak przeprowadzało się rachunki na zwykłych arkuszach. Co do pobieranej prowizyi oświadczył świadek, że pobierano 14 koron od każdego emigranta. Dalej stwierdził, że pieniądze w kasie Tow. były, lecz rozporządzał niemi wyłącznie ks. Szponder; gdzie się one podziały, świadek nie może powiedzieć, jak również nie wie, czy ksiądz Szponder udzielił kiedykolwiek jakiej zapomogi ubogiemu emigrantowi.

W tem miejscu postawił dr Marek wniosek, by trybunał zechciał zastosować przepis ustawy, który pozwala usunąć z sali rozpraw oskarżyciela prywatnego, jeśli jego obecność widocznie krępuje zeznania świadków i prosił o uchwałę, by ks. Szponder opuścił salę na czas przesłuchania świadków. Trybunał po naraozie odmówił wnioskowi obrony.

Następnie przystąpiono do przesłuchania księdza Szpondra w charakterze świadka, który został zaprzysiężony.

Ks. Szponder opowiadał na wstępie szeroko o powstaniu Tow. św. Rafała, oraz o jego działalności wśród społeczeństwa.

Od wychodźców — oświadczył dalej ks. Szponder — brano pieniędzy tylko tyle, ile kosztowała podróż na miejsce zarobkowania.

Z powodu spóźnionej pory odroczono rozprawę do dzisiaj do godz. 9 rano. Na rozprawie dzisiejszej nastąpi dalsze przesłuchanie ks. Szpondra.

Z Austryi i Węgier.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Praga. Praski bank kredytowy uchwalił z czystego zysku 1,333.000 K rozdzielić dywidendę 9%.

Zmiany w ambasadach.

Wiedeń. Margr. Pallaviciniego, który na czas urlopu hr. Aehrenthala prowadzić będzie agendy ministerstwa spraw zagranicznych, zastępować będzie w ambasadzie w Konstantynopolu Władysław bar. Müller w charakterze nadzwyczajnie upełnomocnionego ambasadora w specyalnej misyi. Kierownictwo konsulatu w Warszawie obejmie radca legacyjny Leopold bar. Andrian-Werburg.

Austrya i Bułgarya.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" przypisuje onegdajszej wizycie króla bułgarskiego u cesarza Franciszka Józefa wielkie znaczenie polityczne. Król Ferdynand był bowiem po raz pierwszy z wizytą u cesarza, jako król bułgarski, złożywszy poprzednio oficyalne wizyty w Petersburgu, Konstantynopolu, Paryżu i Londynie. Nieporozumienia, jakie istniały między Bułgaryą a Austryą, zdają się być usunięte. — Po onegdajszej prywatnej wizycie nastąpi zapewne niebawem oficyalna wizyta króla Ferdynanda u cesarza.

Przed wyborami na Bukowinie.

Wiedeń. „Arb. Ztg." pisząc o przygotowaniach do wyborów do Sejmu bukowińskiego, które się rozpoczynają 2 kwietnia i odbędą się po raz pierwszy na podstawie katastru narodowego, donosi: Okazało się, że ludność nie dorosła jeszcze do katastru, ponieważ zamienia często przynależność narodową z religijną, i tak n. p.: Wielu katolików Niemców zapisuje się do katastru polskiego, ponieważ księża w kościele rzymsko-katolickim są przeważnie Polakami. Obywatele zaś, należący do kościoła grecko-oryentalnego, zapisują się jako Rumuni.

Kronika.

Kraków, wtorek 7 marca.

Kalendarzyk kościelny: Tomasza z Akw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 13, zachód o godz. 5 m. 29; długość dnia godzin 11 min. 16.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, słabe wiatry, ciepłota ubywa, niepewnie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Legenda z Erynu".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wieczór: p. Antoni Woroniecki: „O Schilerze".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej o godz. 6 wieczorem: dr Józef Flach „Goethe".

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej w sali własnej o godz. 4 po południu.

Posiedzenie Tow. pań miłosierdzia Wincentego a Paulo w sali własnej o godz. 3 po południu.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 pop.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Wielki człowiek do małych interesów"; wieczór „Quo vadis".

Drugi transport mięsa argentyńskiego w ilości 10.000 kilogr. nadszedł wczoraj do Krakowa i odebrany został przez komisyę delegowaną przez magistrat. Po dokonaniu oględzin weterynarskich mięso wyładowano do chłodni miejskiej. Komisya uznała mięso jako doborowe I. jakości, a w porównaniu do mięsa z pierwszego transportu, ma obecne tę zaletę, że jest mniej tłuste, a zatem więcej odpowiedne dla tutejszej publiczności.

Cząstkowa sprzedaż rozpocznie się we czwartek 9 b. m. i wykonywaną będzie po cenie kosztów w własnym zarządzie gminy w 2 jatkach miejskich, t. j. na placu św. Ducha i na placu Jabłonowskich codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godz. 6—11 rano i od 2—7 po południu, zaś w soboty do godz. 9 wieczorem. Ceny mięsa za 1 klgr.: polędwica 2 K, z części tylnych i rozbratel 1 K 52 h, z części przednich 1 K 28 h.

Nagły zgon pod teatrem. Donieśliśmy wczoraj, że w niedzielę po przedstawieniu popołudniowem zmarła nagle, wyszedłszy z teatru, Marya Mutkowska, kobieta w poważniejszym wieku. Zgon nastąpił tak szybko, że pogotowie ratunkowe zastało już zimne zwłoki. — Ś. p. Mutkowska była wdową po starszym cechu malarzy w Krakowie, a teściową byłego radcy miejskiego, majstra blacharskiego, p. Karola Markusa.

Odczyt pos. Daszyńskiego p. t. „Z mojej podróży po Ameryce północnej" odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 4 po południu w sali krakowskiego „Sokoła".

Z akademickiego Koła miłośników dramatu klasycznego. Zwyczajne posiedzenie wydziału odbędzie się we wtorek 7 marca o godzinie pół do 6 wieczór w Akademii handlowej w sali Nr 14. Na porządku dziennym między innemi program IX wieczoru klasycznego, który odbędzie się 3 kwietnia, a na który się złożą: I. Teokryta XV Idylla pod tytułem: Uroczystość Adonisa czyli Syrakuzanki, w tłomaczeniu Kazimierza Kaszewskiego. — II. Goldoniego: Miłość żołnierska w tłomaczeniu Jeymość Panny M. M. w r. 1781 w Warszawie reprezentowana.

Spis abonentów telefonicznych. Mimo upływu przeszło dwóch miesięcy roku 1911 nie pojawił się dotąd nowy wykaz stacyj telefonicznych. Strony posługiwać się muszą przestarzałym spisem zeszłorocznym lub prywatnemi wydawnictwami, które z natury rzeczy nie uwzględniają zgłoszeń z ostatnich miesięcy. O wiele obszerniejszy spis wiedeński znajduje się od dawna w rękach abonentów. Czy lwowska dyrekcya poczt nie powinnaby postarać się o ogłoszenie nowego wykazu przynajmniej przed upływem pierwszego kwartału?

Mieszkańcy ulicy Dietlowskiej żalą się za pośrednictwem naszego pisma na ogromne błota i brak odpowiednio brukowanych przejść, któreby umożliwiły dostęp ze strony ulicy Dietlowskiej o nieparzystej numeracyi domów do stacyj tramwajowych u wylotu ulicy Sebastyana, między ulicą Brzozową i Bożego Ciała, oraz dostęp do Wielopola i ulicy Grzegórzeckiej.

Zabawa dla dzieci. — Komitet pań z „Biura sprawdzań", na którego czele stoi hr. Andrzejowa Potocka, postanowił urządzić w niedzielę dnia 12 b. m. w sali Saskiej na I p. (wchód od ul. św. Jana) wielką zabawę dla dzieci. Dochód z tej zabawy jest przeznaczony na zasilenie funduszów Biura sprawdzań, które się opiekuje biednymi. — Wielce doborowy program zabawy, jak również doniosły jej cel, zgromadzi zapewnie liczne grono milusińskich, które za umiarkowanym wstępem będą mogły przepędzić kilka godzin na bardzo miłej zabawie.

Karambol wozu tramwajowego z dorożką. Wczoraj wieczorem wóz tramwajowy nr. 18, zdążający z rynku przez ul. Szewską, wjechał na dorożkę nr. 206 z takim impetem, że ją silnie uszkodził i złamał dyszel; ponadto koń otrzymał poważną ranę w okolicy szyi. Winę karambolu ma ponosić motorowy o tyle, że nie zdołał na czas wozu zatrzymać z powodu zepsutego hamulca. Na miejscu wypadku powstało wielkie zbiegowisko, tak, że policya była zmuszona interweniować.

Śmiertelna bójka. Z Libiąża w powiecie chrzanowskim donoszą nam: Onegdaj przyszło tu do krwawej bójki między robotnikami, w czasie której jeden z uczestników bójki został zabity. — Na miejscu zbrodni dokonała oględzin i sekcyi zwłok zabitego komisya sądowo-lekarska z ramienia sądu powiatowego w Chrzanowie. Miejscowa żandarmerya aresztowała czterech robotników pod zarzutem uczestnictwa w zabójstwie.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta Juliusza Khona poczmistrzem w Iwoniczu.

Minister sprawiedliwości zamianował naczelnikami kancelaryi kancelistę Michała Iwaśkowa w Dolinie dla sądu obwodowego w Stryju i asystenta kancelaryjnego Konstantego Górskiego we Lwowie dla sądu obwodowego w Tarnopolu.

Telegramy

z dnia 7 marca.

Kairo. Przybył tu niemiecki następca tronu.

O ośmiogodzinny dzień pracy.

Lipsk. Górnicy rewiru węgla brunatnego w Zeitz i okolicy strajkują, żądają 8-godzinnego czasu pracy i 20% podwyższenia płacy.

Przeciw sportowi automobilowemu.

Bern. Referendum, przeprowadzone w kantonie Graubinden na temat: Czy ma być dozwolona jazda automobilami, oświadczyło się 10.600 głosów przeciw 3300 za. Wobec tego ruch automobilowy w tym kantonie nie będzie dozwolony.

Pichon ambasadorem w Petersburgu.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Petersburga: Przypuszczają, że b. francuski minister spraw zagranicznych Pichon zostanie ambasadorem francuskim w Petersburgu.

Łapownictwo w Rosyi.

Petersburg. Rewizya senatora Neudhardta wykazała, że zarząd miasta sprzeciwia się budowie miejskiej kolei elektrycznej, ponieważ wielu członków zarządu ma interes w zatrzymaniu tramwaju konnego. Na każdego konia tramwajowego zalicza się dziennie 32 funty owsa. W rzeczywistości zaś każdy koń otrzymuje połowę, t. j. zaledwie 16 funtów owsa, resztą zaś dzielą się urzędnicy, którzy sprzedają owies. Zważywszy, że tramwaj petersburski ma 5000 koni, defraudacye te, które popełniano od szeregu lat, dochodzą do olbrzymich sum.

Pożar w kinematografie.

Bołoboje (na szlaku kolei mikołajewskiej). (Pet. ag.) W sąsiedniej miejscowości wybuchł w teatrze kinematograficznym pożar. 9 dzieci i osób dorosłych zginęło, 40 osób rannych.

Dżuma.

Odessa. W opiece lekarskiej znajduje się jeszcze dwóch chorych na dżumę.

Wiedeń. Ministerstwo wojny wydało zarządzenia dla zapobieżenia zawleczeniu dżumy.

O zdrowe małżeństwa.

Nowy Jork. Parlament stanu Indiana uchwalił 51 głosami przeciw 13 ustawę, zmuszającą wszystkich mężczyzn, chcących zawrzeć małżeństwo, do przedłożenia świadectwa lekarskiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 6 marca.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Wilhelm Schöngut z Berlina, dr Józef Katela Jan Steinbach z Pragi, inż. Szymon Felberbaum z Wiednia, dr Wacław Prozucki z Poznania, inż. Rafał Buchs z córką z Strallen (Prusy), inż. Stefan Rontuniel z żoną z Karlsruhe, Jan Strombach z Tribowy (Czechy), Marya Lagermann z Turki, Michał Schächter z Essen, Jan Iwański z Sosnowca, Paweł Darkiewicz z Konstantynopola, Janina Kozłowska z Łodzi, Stefania Borkowska z Warszawy, Ventin Bol z Opawy, Józef Wawrowski z Drohobycza, Kazimierz Walely z Morawskiej Ostrawy, Władysław Schönfeld z Katowic, Wiktor Żurkiewicz z Częstochowy, Ignacy Reichert z Poznania, Maksymilian Niemiec z Czerniowiec.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie od restaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienka w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane i stajnia): Teresa Garanowa ze Świątnik Górnych, Konrad Postemki z Wojsławia (Król. Pol.), Ernestowie Marschalkowie z Tuchowa. Stanisław Stachurski ze Szreniawy, Józef Węgrzynowski z Krzeszowic, dr Jan Brodacki z Nowego Sącza, Stanisławowie Łaniewscy z Łątkowic, Ferdynand Mroziński z Libiąża Małego, Julia Tomaszewska ze Szczakowy, Jan Bujakowski z Proszowic, Ernest Rudniewski z Warszawy, Leonardowie Łowieccy z Kalisza, Stanisław Babrewicz z Józefówki (Król. Pol.), Wacław Błaszczyński z Granicy, Janowie Jurjewowie z Dąbrowy Górniczej, Alfredowie Stepkowie z Andrychowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski